

Odwrotna strona zwierciadła wiersza

Autorka ta dokonała próby oksymoronicznego zapisu codzienności, rozkładając otaczającą rzeczywistość na elementy impresyjne, by uchwycić to, co na pierwszy rzut oka jest niewidoczne. Zabiegi potwierdzają, że i poeci mają dzisiaj trudności z operowaniem językiem, metaforą, obrazowaniem świata, który jakoś się im rozpada. By wyjść z tego impasu **Małgorzata Skwarek-Gałęska** stworzyła więc ten wielowymiarowy tomik pt. „Codzienne i niecodzienne”, by następnie zlecić jego przekład na język niemiecki, co wydaje się słusznym zbiegiem wydawniczym.

W większości wierszy autorka traktuje ich tytuły metaforycznie, czasem są bez tytułu i inspirowane właśnie doświadczeniem codzienności. Poetka analizuje i ogląda otaczającą rzeczywistość, na którą składa się codzienne uczestnictwo w niej kiedy, a przez: (...) *paski żaluzji / jak dobry pies / przynosi w zębach światło / liże powieki / skórę ramion / dopóki go nie wypuścisz / wtedy wypełni głowę / bałaganem myśli.*

To automatyczne wypełnianie głowy poetki myślami i ich treściami zmienia jej nastawienie, w wyniku czego poszukuje już tylko w nim elementów, by zauważyć, że konstytuowane z nich całości nie są zadawalające i nierzadko różne od zamierzonych. W ten sposób nawarstwiają się na siebie różne sprawy budujące codzienność i jej odmienne wersje. Ta subiektywność podmiotowa autorki nawet zaciera granice między jawą i snem, dniem i nocą, powodując, iż jej dom staje się tworem plastycznym. W takich zwiewnych sytuacjach odkrywa czułość mężczyzny i wydaje jej się, że „błękitne ptaki” uwijają w jej myślach gniazda. Ten rozkład dotyczy również osoby poetki i próbuje wtedy ryzykownie grać w konstruowanie osobistego świata. Ważne w tej grze są marzenia, a ich brak powoduje, że myśli kamienią, ulegają przemocy świata i zabijają sens życia, ukazując „brzydki” obraz starzenia się. Trudno wtedy wyjść ze snu, los przypomina wznoszenie modlitwy ku niebu, pojawia się bolesny trud pisania, co poetka tak przedstawia w wierszu bez tytułu: *boli mnie wiersz / otorbił się / w żółtku // garbię się nad / ciemnym horyzontem / niemocy.*

Kiedy zastanawia się nad sensem historii, odkrywa, że słowa to przejaw fundamentu wolności w obcowaniu z nią, natomiast bardzo trudno uchwycić odgłosy zaświatów. Przemiany świata natomiast trafnie oddają pory dnia, zaś uczuć pory roku, w który „szarość cmy” przypomina o logice codzienności i roli nadziei w życiu jako osobistej historii dojrzwania, kiedy poetka pisze: (...) *nauczyłam się / słuchać każdą łuską / wiatru, światła, wody // pod skórą dnia / wyrastałam z ryby / uważnie // podklejałam ciągi / ner-*

wostrady / literami wiersza.

Poetka nieustannie napotyka bariery związane ze znaczeniami używanych słów, szczególnie wtedy, kiedy schodzi na „kwantowy poziom” analiz miłości i związanych z nią marzeń, tęsknot i uniesień emocjonalnych. Tak więc miłość, tęsknota, smutek, spojrzenie, stają się na tym poziomie opisu przeżyć poetki relatywne i względne. Opisując własne dojrzwanie emocjonalne, ale i intelektualne, autorka ukazuje względność tego wszystkiego, co upływa z przemijającym czasem, ale jedno, co jest pewne dla niej to aktywna postawa względem świata i chęć pozytywnego w nim działania, by przezwyciężyć owo „stawanie się”. W wierszu bez tytułu pisze: *po białych tablicach / zamyślonych dachów / wędrują smugi tęsknot / skrzędażące do spięcia / grudzień ołowianą chmurą / osiadł na drzewach / małe przecinki / ruchliwe wróble / ożywiają świat / obecność horyzontu / w szybko / uwodzi myśli / wola / zakotwicza.*

Nietrudno więc przejść obok tych wierszy obojętnie, gdyż rozszerzają one naszą wyobraźnię i przybliżają ją do codzienności w różnych odcieniach kolorów. Odsyłają również do odwrotnej (zwierciadlanej) strony naszej codzienności w świecie.

prof. Ignacy S. Fiut

Małgorzata Skwarek-Gałęska, „Codzienne i niecodzienne, Alltägliche und nicht alltägliche”. Tłumaczenie na niemiecki: Małgorzata Pótorak. Konsultacja: Reinhard Grossmann, Biblioteka ZLP Oddział Łódź, Łódź 2018, s. 132.

Podarowane piękno

Już sam tytuł najnowszego tomu **Danuty Olczak** „Bukiet słowa”, wiele mówi o jej poezji oraz cechach charakterologicznych: bukiet przygotowujemy, by go podarować bliskiej osobie, przyjacielom. Ten bukiet jest szczególnie: z pięknych, szczerych słów ułożony. Pragnienia Danuty Olczak, by obdarować słowem poetyckim wielu, wielu ludzi zdają się być niewyczerpane, nieskończone. Jej wyobrażenia pisarska, pasja twórcza i dziecięcy zachwyt, nieustannie to potwierdzają.

Szczególne miejsce w życiu jak i twórczości autorki ma ogród. Upodabnia go do życia: przynosi radość, szczęście, piękno, wyciszenie, ale też smutek, ból; zdarzają się połamane gałęzie, chwasty – niejednokrotnie rozczarowanie. W jej ogrodzie rosną cudowne, różnorodne kwiaty, a wśród nich róże cieszą się specjalnym upodobaniem w uczuciach, słowach, fotografiach. Róża o każdej porze jest piękna, inspirująca, a nawet intrygująca: *w miękkiej bieli / ogień róży wciąż płonął / zawstydając grudniowy chłód* (wiersz „Grudniowa róża”). To kwiat unikatowy: prze-

piękne kolory (udało się wyhodować czarny), cudowny zapach (rózane olejki), aksamitne płatki i... wyjątkowa wśród kwiatów dwiistość, dychotomia - róża ma kolce, którymi można się skaleczyć; podobne zdarzają się antynomie zdrowie – choroba, życie – śmierć, piękno – brzydota, przyjaźń – zdrada, miłość – nienawiść.

W tomie różnorodnie prezentowana jest tematyka przyjaźni (w 13 wierszach pisanych przez autorkę adresowanych do przyjaciół i 19 wierszach dedykowanych Danucie Olczak), nawiązująca do mądrej myśli flamandzkiego poety Phila Bosmansa: „Niebo zaczyna się na ziemi, tam – gdzie ludzie stają się przyjaciółmi”. Jakże trafnie ukazuje autorka ten najbardziej wartościowy stosunek między ludźmi: *największa radość / przychodzi zwyczajnie / obejmuje ramionami / trudny czas i prowadzi / do ogrodu szczęścia* (wiersz nomen omen „Smak przyjaźni”). Wyjątkowe kompetencje społeczne, emocjonalne, uczuciowe autorki potwierdzają unikatowe otwarcie na drugiego człowieka. Przekonuje, że drugi człowiek – to więcej niż cały świat. Nie można bowiem kochać abstrakcji, jaką jawi się globalny świat.

Afirmacja życia (ta najtrudniejsza ze sztuk), przyjmuje postać manifestu w wierszu – piosence „Aby żyć”: *Jak motyl powracam do słońca / aby żyć. / Odbijam się od dna bez końca / by wciąż iść. / Tracę – by zrozumieć. / przegrywam – żeby mieć. / Odchodzę – by powrócić / odrzucając lęku sieć.* Nasze życie to pasmo paradoksów, nigdy nie staje się absolutnie jednoznaczne. W tym tkwi jego autentyczna wartość. Jakże bliska jest autorka aforyzmowi św. Augustyna, (opublikowanemu w „Państwie Bożym”): „Błądzą, więc jestem”, przypominając tekst przeczytany „w jakiejś gazecie”: *Odwaga – to nic innego jak pozwolenie sobie, aby się pomylić. Jedyną porażką, jakiej możemy doznać, jest nie branie udziału, nie angażowanie się, czyli nie popełnianie błędów.* We fragmencie prozy „Ludzie są jak kwiaty” znajdujemy ciekawą myśl: *Każdy z nas, ma w sobie tyle piękna, ile zdołał odkryć, jest wędrowcem poszukującym w sobie najjaśniejszego miejsca. I choć być może nie każdy je odnalazł, to przecież nadal szuka i kiedyś na pewno zdoła odnaleźć.* W wierszu „Niezmierność” znajdujemy trafne zauważenie: *nie każdy dzień jest dobry / ale dobro jest ważne każdego dnia.* Aprobata życia przynosi również fraza z wiersza „Na skrzydłach poezji”: *Każdego świtu otwierasz okno / Na kolejne zwycięstwo. Z kolei wiersz „Miłość jak płatki róży”, zawiera ważne przesłanie: musimy kochać – by żyć / i żyć – by kochać / to odpowiedź na wszystko.*

Wiele strof autorka poświęca poezji, co nie może dziwić, bowiem Danuta Olczak to poetka z krwi i kości, poezja jest jej podstawową formą obecności w życiu. Trudno byłoby wyobrazić sobie ją bez pisania wierszy, bez tej niezwyklej wrażliwości jaką posiada. Już w pierwszym tekście „Od autorki”, pisze: *poezja podobnie jak ogród – również jest wyciszająca (...) zawsze będzie fascynującą kompozycją myśli, uczuć i emocji (...) jest tajemniczym mostem, który łączy świat*

(Dokończenie na stronie 18)